

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 206 — Rok 132 (3)

Piątek, 3 września 1943 r.

DZIŚ: Bronisławy
JUTRO: Rozalii

Ciężkie walki obronne toczą się bez przerwy

Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 2 września:

W dotychczasowych punktach ogniskowych bitwy obronnej wojska nasze toczyły także wczoraj ciężkie walki.

Wskutek zdecydowanych kontrataków zatrzymano w pewnych punktach wysunięte naprzód siły nieprzyjacielskie i częściowo odrzucono je, zadając ciężkie straty.

Skoncentrowane ataki formacji samolotów bojowych i samolotów bliskiego wsparcia kierowały się przede wszystkim na nieprzyjacielskie cele wojskowe, położone na południowy zachód od Wjażmy.

W rejonie morskim przylądka Rybackiego szybkie niemieckie samoloty bojowe zatopiły bolszewicki frachtowiec nadbrzeżny i jedną łódź strażniczą. W dniu wczorajszym zestrzelono na froncie wschodnim 120 samolotów.

Lotnictwo zniszczyło w czasie od 30 sierpnia do 1 września 127 samolotów bolszewickich. Porucznik Nowotny, dowódca grupy samolotów myśliwskich, osiągnął wczoraj 10 zwycięstw powietrznych.

BERLIN, 2. 9. — Agencja „Telepress” dowiaduje się o sytuacji na froncie wschodnim z dobrze poinformowanego źródła:

Na zachód od rzeki Mius, w rejonie Charkowa, koło Sjewska i w rejonie Jelnji dzień wczorajszy stał ponownie pod znakiem zaciętych walk obronnych, podczas gdy na pozostałych odcinkach dzień miał na ogół przebieg spokojny. Jak stwierdzono, bolszewicy ściągali ze środka i z północy nieustannie dalsze wojska głównie na tereny południowego frontu, na których toczą się zacięte walki, usiłując zacięć w ten sposób swoją ofensywę.

Również nad środkowym Dońcem, gdzie w ostatnich dniach sytuacja była stosunkowo spokojna, bolszewicy sformowali znowu grupę bojową, składającą się z kilku dywizyj strzelców i formacji czołgów oraz ze zmasowanych sił artylerii. Należy przypuszczać, że zrezygnowali oni ze swego zamiaru okrążenia i zniszczenia stojących tam dywizyj niemieckich, obchodząc je od południa i północy, widząc, że jest on niewykonalny. Natomiast zdecydowali się na podjęcie ponownych kosztownych ataków frontalnych. Ponadto na wszystkich punktach walk zaobserwowano wycofywanie licznych oslabionych i przetrzebionych walkami formacji, których nieznaczna liczebność stanowiła wyraźny dowód ciężkich strat bolszewików.

Z obszaru południowego w uzupełnieniu doniesienia o skutecznym przełamaniu niemieckich grup bojowych komunikują, że nowy front niemiecki odparł zwycięsko kilka ataków czołgów sowieckich, przy czym zniszczono 18 czołgów. Atak odciający innej niemieckiej grupy bojowej, który dnia poprzedniego w istotny sposób przyczynił się do powodzenia przełamania niemieckiego, zyskał również we wtorek poważnie na terenie i został uwięziony zniszczeniem silniejszych formacji sowieckich wysuniętych naprzód. Formacje te zdolano odciać od ich tylnych połączeń.

Dzięki planowemu cofnięciu linii niemieckich w rejonie Woroszyłowgradu, które bolszewicy usiłowali bezskutecznie przełamać, uzyskano

dalsze skrócenie linii frontowej z możliwością tworzenia odpowiednich operacyjnych rezerw.

Również w rejonie Charkowa wojska niemieckie w dalszym ciągu prowadziły ofensywną obronę przed sowieckimi masowymi atakami, przy czym wykorzystywały każdą sposobność celem odciążenia i zniszczenia przy pomocy energicznych uderzeń na flanki i tyły, formacji sowieckich wciśniętych w linię bojową. W toku akcji obronnej i wypadkowej uniezkodliwiono tutaj we wtorek 47 czołgów sowieckich.

Ogółem oddziały niemieckiej armii lądowej zniszczyły we wtorek 184 czołgi, dalszych 21 czołgów, z których 13 spłonęło, zniszczyły lub uniezkodliwiły samoloty nurkowe i myśliwce przeciwpancerne niemieckiego lotnictwa.

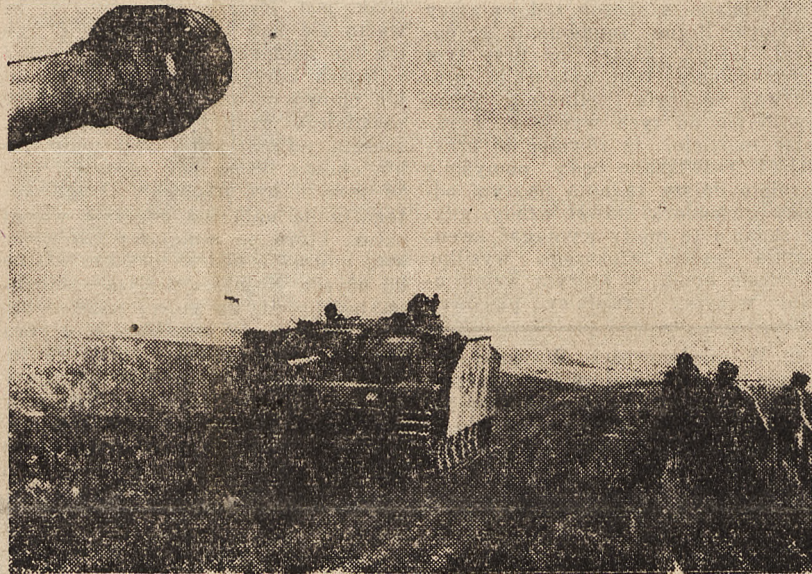
Myśliwce i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły łącznie 41 samolotów sowieckich. Sześć niemieckich maszyn myśliwskich zaginęło. Załogi czterech z tych maszyn zdołały wyratować się, zeskakując na spadochronach.

Komunikat włoski

RZYM, 2. 9. — Włoski komunikat wojenny ze środy 1 września brzmi: Samoloty nieprzyjacielskie obrzuciły wczoraj bombami Pizę, Pescaro, Salerno, Cosenza i Catanzaro. Naloty spowodowały poważne szkody i

liczne ofiary wśród ludności cywilnej. Włoskie i niemieckie samoloty zestrzeliły cztery aparaty. Trzy dalsze samoloty zniszczyły baterie obronne.

Podczas nalotu skierowanego przez nieprzyjaciela na okolicę wyspy Santamaura (Grecja) spadł w morze jeden samolot trafiony przez artylerię marynarki.



Na rozległych równinach frontu wschodniego

Sytuacja wojenna na wschodzie w oświetleniu angielskim i neutralnym

GENEWA, 2. 9. — „Observer” wypowiada się niezbyt optymistycznie o obecnych atakach ofensywnych Sowietów. Armia sowiecka, jak stwierdza dziennik angielski, nie posiada takich widoków sukcesów, jak ubiegłej zimy. Wynika to już choćby z tego, że opór Niemców pomimo wszelkich wysiłków Sowietów bynajmniej nie osłabnął. Niemcy zdaje się posiadać dostateczne rezerwy w pogotowiu w chwili, gdy bolszewicy wierają na ich linie silny nacisk. Na żadnym punkcie długiego wschodniego frontu armie niemieckie nie znajdują się w niebezpiecznej sytuacji.

Walki na wschodzie, jak pisze dalej autor, pomimo ograniczonych zysków terenowych Sowietów posiadają wszelkie oznaki wojny wyniszczającej dla bolszewików. Dowodzą tego ich dotychczas już wysokie straty. Pomimo tak olbrzymich ofiar nie przybliżyli się oni ani na trochę do zwycięstwa. W zamian za to swoje nieznaczne sukcesy byli zmuszeni przypłacić straszliwymi stratami. Po stronie niemieckiej nie widać żadnych

znak osłabnięcia ducha bojowego

Ponieważ bolszewicy dokładnie zdają sobie sprawę ze swej sytuacji wojennej, żądają utworzenia drugiego frontu. Przy tym zapominają jednak, że Niemcom nie można nakazać wycofania wojsk z wschodniego frontu, niezależnie od tego, że Niemcy z pewnością przygotowali w zachodniej i południowo-wschodniej Europie dostateczną ilość dywizyj celem stawienia oporu ewentualnej próbie inwazji Aliantów. Niemcy prawdopodobnie bardzo dobrze wiedzą, ile sił zbrojnych skoncentrować należy na poszczególnych zagrożonych punktach aby móc skutecznie przeciwstawić się atakowi.

Autor artykułu przechodzi następnie do omawiania planów wojskowych Anglików i Amerykanów na Morzu Śródziemnym i wyraża opinię, że jeszcze przed trzema tygodniami Anglo-Amerykanie uważali za pewne zwycięstwo na południu, jednak nie mieli dostatecznych sił, aby wykorzystać dogodną sytuację. Teraz jednak przeszło dużo czasu, tak że obecnie

BERLIN, 2. 9. — Według wiadomości, pochodzących z czołowych kół katolickich, jakie znane są w stolicy Rzeszy, członkowie-uczesnicy konferencji biskupiej w Fuldzie postanowili odczytanie w ostatnią niedzielę września „wielkiego listu pasterskiego”, którego tezy uchwalono na tegorocznym posiedzeniu w Fuldzie i które

ry także został zredagowany. Czynniki poinformowane mówią już obecnie, że treść wspomnianego listu pasterskiego omawia kazania kościelne, wygłaszane z ambon kościołów katolickich w Niemczech, a które to kazania poruszają w dużym stopniu wypadki wojenne, podobnie jak konferencja biskupia w Fuldzie znajdowała się w całej pełni pod znakiem wydarzeń wojennych, które Kościół dostosowuje do warunków spowodowanych wojną.

Według wszelkich oznak można przypuszczać, że list pasterski omawiać będzie w szerokim zakresie wojnę powietrzną i jej skutki, rozmiary ataków, tudzież używane ostatnio materiały lotnicze. Uchodzi za rzecz możliwą, że w najbliższych dniach Ojciec Święty osobiście rozprawi się w ramach zapowiedzianej mowy, poruszając odnośnie zagadnienia.

Najwyżsi dostojnicy kościelni dają wyraz przekonaniu, że Watykan prawdopodobnie uważa, że nadszedł czas zabrać głos w sprawie niebezpiecznych wybrzków wojny, w każdym bądź razie koła te spodziewają się niezwykle ożywionej aktywności dyplomacji watykańskiej. Znamieniem tej aktywności ma być rozesłana niedawno nowa kurenda Ojca Św. do nuncjuszów apostolskich, akredytowanych przy głowach państw europejskich. Na razie jednak wynik tej kurendy trzymany jest w ścisłej tajemnicy, aczkolwiek przypuszczają, że zebrany tą drogą materiał posłuży Ojcu Św. za substrat do nowego orędzia.

Premier Saracoglu o armii tureckiej

STAMBUŁ, 2. 9. — Premier turecki Saracoglu, wygłosił w Izmirze mowę na temat obchodzonej powszechnie w Turcji 21-ej rocznicy zwycięstwa pod Dumlupina. Saracoglu oświadczył m. i. że zwycięstwo to było nie tylko sukcesem wojskowym. Jego wielkość polega na tym, że zakończyła dla narodu tureckiego epokę zafociania i otwarła epokę postępu. Saracoglu zakończył swoje wywody słowami:

Wciągu tych 21 lat doprowadziliśmy naszą armię do takiego stanu, który umieją ocenić tak nasi przyjaciele, jak i nasi wrogowie. Jesteśmy silnie przekonani, że jeżeli któregoś dnia będziemy do tego zmuszeni, armia ta wywalczy sztandarem tureckim nieporównaną sławą wojenną

Głos dnia

„Urzędowo walczymy w tej wojnie za wolność, w rzeczywistości jednak jest to tylko frazes, a ponadto jest pewnym, że nigdy nie będziemy wolni” — oświadcza czasopismo angielskie „Statist”.

Należy uważać za niesłychane nieszczęście — pisze dalej dziennik — że na ogół kierownicy polityczni Anglii, powodując się nadziejami politycznymi, przytaczają „górnolotne motywy”, stanowiące wytyczne dla uzyskania pewnych określonych celów. W większości wypadków mogliby oni jednak być bardziej o-

twarci i wówczas nie naraziliby się na taką śmieszność.

Byłoby lepiej, gdyby nareszcie raz wskazali na fakty, wówczas bowiem opinia publiczna patrzyłaby na realne zjawiska i nie gubiłaby się w fantazjach. Dotychczasowe metody tworzą bowiem w fantazji Anglików stopniowo taki obraz przeszłego świata, który później na skutek wyników obecnej wojny pod żadnym względem nie znajdzie potwierdzenia. Już teraz jest pewnym, jak potwierdza dziennik, że Anglia wyjdzie z tej wojny zubożona i bynajmniej nie bogatsza.

Japonia o czwartej rocznicy wojny

TOKIO, 2. 9. — W oświadczeniu złożonym z okazji czwartej rocznicy wybuchu wojny europejskiej rzecznik urzędu informacyjnego Tomokazu Hori podkreślił, że ubiegłe czterdzieści lat wykazały, że mocarstwa Osi wielkim rozmachem i niewzruszoną wolą w podziwu godnych kampaniach wojennych kroczą ku zwycięstwu. Wspólne wysiłki Osi skierowane są ku jednemu celowi, a mianowicie ku wytopieniu dawnego ustroju, hegemonii anglo-saskiej i polityki wyzysku, a utworzenie nowego porządku na podstawie prawa.

„Ostatnia wojna światowa trwała cztery lata — oświadczył w dalszym ciągu rzecznik. Obecnie już znowu upłynęły cztery lata, a walki jeszcze nie zostały zakończone. U mocarstw Osi nie widać żadnych oznak klęski, wręcz przeciwnie, Oś poczyniła niesłychane przygotowania i nagromadziła rezerwy, by w odpowiedniej chwili uderzyć. Im dłużej trwa wojna, jak zakończył Hori, tym słabszymi staną się przeciwnicy mocarstw Paktu Trzech, a zwycięstwo z wszelką pewnością będzie po stronie Niemiec, Włoch i Japonii”

